

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 listopada 2017 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym - Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Ziiolecka (spr.)

Sędziowie: SSO Ewa Taberska

SSO Hanna Bartkowiak

Protokolant: apl. radc. S. W.

przy udziale J. D. Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu

po rozpoznaniu w dniu 8 września i 8 listopada 2017 roku

sprawy **D. K.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 281 k.k. w związku z art. 64 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie z dnia 18 listopada 2016 roku, sygnatura akt II K 701/14

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 560 złotych.

/-/H. B. /-/M. Z. /-/E. T.

UZASADNIENIE

D. K. został oskarżony o to, że dnia 26 kwietnia 2014 roku, w G., będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Gnieźnie z 24 sierpnia 2006 roku, sygnatura akt II K 232/05 za przestępstwo z art. 159 k.k., art. 158 § 1 k.k., objętym następnie wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Gnieźnie z 11 kwietnia 2007 roku, sygnatura akt II K 42/07, skazującym na karę łączną 2 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 18 marca 2011 roku do 30 kwietnia 2012 roku, po uprzednim siłowym wdarciu się do mieszkania K. P. zabrał w celu przywłaszczenia na jej szkodę pieniądze w kwocie 15 złotych, a następnie w celu utrzymania się w posiadaniu zabranych pieniędzy, użył przemocy polegającej na uderzeniu K. P. ręką w twarz w okolice lewego oka, to jest o popełnienie przestępstwa z art. 281 k.k. w związku z art. 64 § 1 k.k.

(akt oskarżenia – karty 154-155 akt)

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Gnieźnie z 18 listopada 2016 roku, oskarżony D. K. został uznany za winnego tego, że dnia 26 kwietnia 2014 roku, w G., po uprzednim siłowym wdarciu się do mieszkania K. P. zabrał jej w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 15 złotych i bezpośrednio po dokonaniu tej kradzieży, w celu utrzymania się w posiadaniu zabranych pieniędzy, użył przemocy wobec K. P. w ten sposób, że uderzył ją ręką w twarz, przy czym czynu tego dopuścił się przed upływem 5 lat po odbyciu m.in. w okresie od dnia 18 marca 2011 roku do dnia 30 kwietnia 2012 roku kary łącznej 2 lat pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem łącznym Sądu Rejonowego w Gnieźnie z dnia

11 kwietnia 2007 roku, sygnatura akt II K 42/07 i obejmującej m.in. jednostkową karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności wymierzoną wyrokiem Sądu Rejonowego w Gnieźnie z dnia 28 listopada 2005 roku sygnatura akt II K 478/05 za przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. i art. 275 § 1 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k. oraz jednostkowe kary 1 roku pozbawienia wolności oraz 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności wymierzone wyrokiem Sądu Rejonowego w Gnieźnie z dnia 24 sierpnia 2006 roku, sygnatura akt II K 232/05 odpowiednio za występki z art. 158 § 1 k.k. i art. 159 k.k. popełnione z zastosowaniem przemocy, a nadto po odbyciu w okresie od 21 listopada 2008 roku do 18 marca 2011 roku kary łącznej 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności wymierzonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Gnieźnie z 7 sierpnia 2006 roku i obejmującej m.in. karę 2 lat i 2 miesięcy pozbawienia wolności wymierzoną za występki z art. 280 § 1 k.k., to jest przestępstwa z art. 281 k.k. w związku z art. 64 § 1 k.k. i za to, na podstawie art. 281 k.k., wymierzono oskarżonemu karę 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a na podstawie art. 33 § 1, 2 i 3 k.k. karę grzywny 80 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na 10 złotych.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd Rejonowy zobowiązał oskarżonego do naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz K. P. 15 zł.

Natomiast na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd Rejonowy zaliczył oskarżonemu na poczet wymierzonej w pkt 1 kary pozbawienia wolności okres tymczasowego aresztowania od 30 kwietnia do 23 października 2014 roku.

Nadto, na podstawie art. 627 k.p.k. i art. 624 § 1 k.p.k. w związku z art. 17 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, Sąd Rejonowy zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w części, to jest w kwocie 2.500 złotych, zwalniając go od ich uiszczenia w pozostałej części.

(wyrok Sądu Rejonowego – karta 562-563 akt, pisemne uzasadnienie wyroku Sądu Rejonowego – karty 580-602 akt)

Powyższy wyrok w całości zaskarżyła obrońca oskarżonego, zarzucając Sądowi I instancji:

1. na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. naruszenie przepisów prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, to jest:

- art. 4 k.p.k. i 7 k.p.k. poprzez nienależyte rozważenie całokształtu materiału dowodowego i oparcie rozstrzygnięcia jedynie na dowodach niekorzystnych dla oskarżonego D. K., a nadto dowolną, jednostronną ich ocenę dokonaną sprzecznie z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego poprzez uznanie w szczególności za wiarygodne w całości zeznań pokrzywdzonej K. P., w sytuacji gdy zeznania te są niespójne i niekonsekwentne i wewnętrznie sprzeczne oraz zeznań świadków A. D., D. J., A. B., polegającą na uwzględnieniu tych zeznań jedynie, co do okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego, co skutkowało błędnym ustaleniem, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, podczas gdy wszechstronna i obiektywna analiza całości dowodów rodzi poważne wątpliwości co do sprawstwa oskarżonego odnośnie zarzucanego mu czynu, które należy poczytywać na korzyść oskarżonego,
- art. 198 k.p.k. w związku z art. 201 k.p.k., 7 k.p.k. poprzez przekazanie Zakładowi Medycyny Sądowej C. M. w B. (...) w T. na potrzeby sporządzenia opinii całości akt, w tym wszystkich sporządzonych w sprawie opinii biegłych psychologa E. Ł. oraz psychiatry A. R., co skutkowało błędnym oparciem opinii ww. Zakładu z 29 sierpnia 2016r. na ww. opiniach i tym samym czyniło przedmiotową opinię nierzetelną i niesamodzielną oraz uznanie przez Sąd I instancji ww. opinii za rzeczową, jasną i wyczerpującą,
- art. 201 k.p.k. w związku z art. 7 k.p.k. poprzez uznanie w całości opinii sądowo - psychologicznej sporządzonej przez biegłą psycholog E. Ł. z 3 czerwca 2014 r. oraz opinii ustanej z 3 września 2014 r., a także opinii sądowo-psychiatrycznych z 7 lipca 2014 r., 25 kwietnia 2015 r., sporządzonych przez biegłego psychiatrę A. R. oraz jego opinii ustnej z 26 listopada 2015r., za pełne i rzetelne, podczas gdy ww. opinie sądowo-psychologiczne zostały wydane w oparciu o niepełną dokumentację medyczną dotyczącą pokrzywdzonej, a opinie sądowo-psychiatryczne zostały sporządzone przez biegłego, którego wiedza dotycząca zaburzeń psychiatrycznych u osób chorych na chorobę Parkinsona, budzi poważane wątpliwości,

- art. 405 k.p.k. w związku z art. 409 k.p.k. poprzez rozpoznanie wniosku obrońcy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z nowej opinii biegłych psychologa, psychiatry i neurologa po uprzednim ponownym przesłuchaniu pokrzywdzonej po zamknięciu przewodu sądowego, bez jego wznawiania,
- art. 404 § 2 k.p.k. polegającym na błędnym przyjęciu przez Sąd I instancji, z naruszeniem zasady wyjątkowości, że prowadzenie rozprawy głównej 4 listopada 2016 roku w dalszym ciągu, pomimo upływu prawie rocznego okresu odroczenia jest prawidłowe, w sytuacji gdy wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia dowody zostały przeprowadzone przed odroczeniem rozprawy 25 listopada 2015 roku, co skutkowało błędną oceną materiału dowodowego zebranego w sprawie i w konsekwencji błędami w ustaleniach faktycznych

2. na podstawie art. 438 pkt. 3 k.p.k. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który mógł mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, poprzez:

- pominięcie okoliczności, iż pokrzywdzona K. P. była na zakupach w kolejnych dniach po zdarzeniu objętym aktem oskarżenia, a tym samym miała pieniądze, w związku z czym nie mogło dojść do żadnej kradzieży pieniędzy na jej szkodę, co skutkowało błędnym ustaleniem, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu,
- pominięcie okoliczności, iż oskarżony w czasie kiedy doszło do inkryminowanego zajścia prowadził ustabilizowany tryb życia, pracował, posiadał partnerkę, z którą prowadził wspólne gospodarstwo domowe i z którą posiadał pieniądze oraz że był osobą uczynną, pomagającą synowi pokrzywdzonej P. P. (1) i jej samej, co skutkowało błędną oceną osoby oskarżonego oraz możliwości popełnienia przez niego zarzucanego mu czynu.

Mając powyższe zarzuty na uwadze, apelująca wniosła uchylenie zaskarżanego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie o zmianę zaskarżanego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu.

Ponadto wniosła o przeprowadzenie dowodu:

- z opinii biegłych psychologa, psychiatry, neurologa na okoliczność, jaki był stan psychiczny pokrzywdzonej K. P. w dniu zdarzenia będącego przedmiotem aktu oskarżenia oraz w okresie, gdy składała zeznania w niniejszej sprawie, to jest od kwietnia do września 2014 roku, oraz czy występowały ograniczenia w jej zdolności postrzegania, zapamiętywania zdarzeń, a także ich relacjonowania innym osobom, czy pokrzywdzona jest osoba sugestywną,
- z akt sprawy Sądu Okręgowego w Poznaniu o sygn. III K 209/16/2 i akt sprawy Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie o sygn. PR 2 Ds. 124.2017 na okoliczność czy to dotyczą one pokrzywdzonej K. P..

(apelacja obrońcy oskarżonego – karty 608-616 akt)

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Przechodząc do analizy zaskarżonego wyroku, na wstępie Sąd Okręgowy przypomina, że wniesienie środka odwoławczego, niezależnie od jego granic i zakresu, każdorazowo obliguje sąd odwoławczy do zbadania ewentualności wystąpienia uchybień, o jakich mowa w art. 439 k.p.k. i 440 k.p.k. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy nie stwierdził wskazanych tam uchybień, a zarzutów, co do ich występowania, nie formułowała również obrońca oskarżonego.

Przed omówieniem zarzutów postawionych w wywiedzionej w niniejszej sprawie apelacji, wskazać należy, że – w ocenie Sądu Okręgowego – Sąd Rejonowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe i dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a orzekając wziął pod uwagę wszystkie przeprowadzone dowody.

W tym miejscu Sąd Odwoławczy pragnie przypomnieć, że zgodnie z zasadami trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.), prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), obiektywizmu (art. 4 k.p.k.) i swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.),

Sąd meriti był zobowiązany do poddania w toku procesu, w tym w szczególności w fazie wyrokowania, szczegółowej analizie wszelkie okoliczności sprawy istotne z punktu widzenia prawidłowego rozstrzygnięcia o przedmiocie procesu. Z taką samą uwagą i według tożsamyh reguł Sąd ten powinien rozważyć i ocenić dowody obciążające jak i odciążające. Następnie zaś niezbędnym jest, w odniesieniu do powyższych kwestii, zajęcie kompleksowego, logicznego i wyczerpującego stanowiska w części motywacyjnej wyroku – wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 6 grudnia 2011 roku, sygnatura akt II AKa 369/11.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego w sposób czyniący zadość wyżej wskazanym standardom. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został ocenie, która uwzględnia wskazania doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania. Wbrew stanowisku apelującej, Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób przedstawił tok swojego rozumowania. Stanowisko to potwierdza analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku, w którym prawidłowo wskazano, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Ocena materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń, albowiem nie wykracza poza ramy swobodnej ich oceny, jest dokładna i nie wykazuje błędów logicznych.

Podkreślić przy tym także należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Odnosząc się zaś do zarzutów apelacji obrońcy oskarżonego, to Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności wskazuje, że analiza akt sprawy wykazała brak jakichkolwiek podstaw do uznania, jakoby doszło do naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów postępowania, wskazanych przez apelującą, co mogłoby mieć wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 4 k.p.k. i powołanego z nim art. 7 k.p.k.; art. 198 k.p.k. w związku z art. 201 k.p.k. i powołanego z nim art. 7 k.p.k.; art. 201 k.p.k. w związku z art. 7 k.p.k.; art. 405 k.p.k. w związku z art. 409 k.p.k., czy też art. 404 § 2 k.p.k.

Określona w art. 4 k.p.k. zasada obiektywizmu obejmuje zarówno dyrektywę bezstronności organów procesowych w odniesieniu do stron i innych uczestników postępowania, jak i zakaz kierunkowego nastawienia do określonej sprawy karnej. Zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie, zgodnie przyjmuje się, iż naruszenie art. 4 k.p.k. nie może w ogóle stanowić samodzielnej, autonomicznej podstawy apelacyjnej. Przepis ten określa bowiem ogólną dyrektywę postępowania i dopiero wskazanie tych przepisów ustawy procesowej, które miał sąd naruszyć, wbrew tej zasadzie obiektywizmu, o której ten przepis stanowi, czyni taki zarzut (choćby) formalnie poprawnym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2012 roku, IV KK 244/12, Lex nr 1232843; postawienie Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2012 roku, V KK 92/12, Lex nr 1231665; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 kwietnia 2012 roku, V KK 338/11, Lex nr 1163976; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 26 czerwca 2013 roku, II AKa 181/13, Lex nr 1356730).

Z kolei skuteczność podniesienia w środku odwoławczym zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. jest uzależniona od jednoczesnego wykazania, że kwestionowaną ocenę dowodów przeprowadzono wbrew przesłankom w tym to przepisie określonym (zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego), a także bez uwzględnienia wszystkich przeprowadzonych dowodów. Brak wykazania takich wad tej oceny dowodów, powoduje, iż zawsze będzie ona podlegała ochronie wynikającej z dyrektywy w tym przepisie zawartej. Podkreślić zatem należy, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k., jeśli tylko jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego oraz jest zgodne ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (m.in.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2006 roku, II KK 12/06, Lex nr 193084; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2004 roku, sygnatura WK 26/03, OSNwSK 2004/1/53; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 stycznia 2004 roku, sygnatura V KK 60/03, Lex nr 104378; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 lipca 2003 roku, sygn. V KK 375/02, Lex nr 80278).

Poczynione w analizowanej sprawie rozważania Sądu I instancji odnośnie oceny zebranych dowodów, zdaniem Sądu Odwoławczego, nie były obarczone błędami wynikającymi z przekroczenia reguły formułowanej w art. 7 k.p.k. Wywody Sądu I instancji, wiążące się z oceną materiału dowodowego są jasne, zrozumiałe, wewnętrznie spójne, a przede wszystkim pozostają w zgodzie z zasadami poprawnego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie o wiarygodności jednych dowodów oraz uznanie za niewiarygodne innych, stanowiło wynik rozważania przez Sąd Rejonowy wszystkich zgromadzonych w sprawie dowodów oraz wynikających z nich okoliczności, a zatem było dokonane w zgodzie z zasadą statuowaną treścią art. 4 k.p.k.

W rzeczonyj sprawie w istocie jedynym i bezpośrednim dowodem sprawstwa oskarżonego były zeznania pokrzywdzonej K. P.. Wbrew stanowisku apelującej, Sąd I instancji w ramach oceny tego dowodu nie wykroczył poza zasadę określoną w art. 7 k.p.k. Przedstawione zaś w tym kontekście przez skarżącą stanowisko, zupełnie pomija te elementy zeznań K. P., dotyczące przebiegu zdarzenia, które mimo schorzeń u niej występujących były stałe. Na etapie postępowania przygotowawczego pokrzywdzona niezmiennie wskazywała bowiem na oskarżonego, jako sprawcę kradzieży dokonanej na jej szkodę w dniu 26 kwietnia 2014 roku. Niezmiennie relacjonowała przebieg zajścia, opisując jego istotne szczegóły, to jest datę, godzinę tego zdarzenia, zachowanie się i sposób działania oskarżonego oraz wysokość kwoty, którą jej zabrał. Stopień szczegółowości tych wypowiedzi pokrzywdzonej, podobnie jak i ich kategoryczność oraz wzajemna zgodność, zdaniem Sądu Odwoławczego, słusznie została uznana za okoliczność wykluczającą możliwość przyjęcia ewentualnej konfabulacji z jej strony. Stałość tych elementów zeznań pokrzywdzonej dowodzi, że są one poczynione na podstawie realnych, a nie zmyślonych doświadczeń, że odpowiadają rzeczywistym spostrzeżeniom, rzeczywistemu stanowi jej wiedzy.

W świetle jednoznaczności zeznań pokrzywdzonej, co do istotnych elementów przebiegu zdarzenia, podkreślana przez apelującą niekonsekwencja zeznań pokrzywdzonej dotycząca obecności osób trzecich przed i po zdarzeniu, a zwłaszcza momentu pojawienia się w mieszkaniu jej syna P. P. (1), zachowania jej wobec niego oraz jego postawy w tym momencie, nie może więc przesądzać o niewiarygodności całości twierdzeń pokrzywdzonej.

P. P. (1) w swych zeznaniach rzeczywiście nie potwierdził stanowiska matki, jakoby wrócił do mieszkania w momencie, gdy był w nim jeszcze oskarżony. Nie potwierdził też tego, by tego dnia matka cokolwiek mówiła mu o zdarzeniu. Jak słusznie jednak w tym zakresie ocenił twierdzenia tego świadka Sąd I instancji, ten zakres zeznań P. P. (1) jest niewiarygodny z uwagi na wyraźny interes świadka w kwestionowaniu takiego przebiegu wypadków z uwagi na bliską relację jaką utrzymuje z oskarżonym. Tego natomiast aspektu sprawy obrońca oskarżonego już nie dostrzegła, bądź nie chciała dostrzec.

Podważając ocenę zeznań pokrzywdzonej, obrońca oskarżonego uwypukliła fragment ustnej opinii biegłej psycholog E. Ł., złożonej na rozprawie w dniu 3 września 2014 roku, którą to opinię jednocześnie w dalszej części wywiedzionej apelacji kwestionuje, co wskazuje jedynie na niekonsekwencję obrońcy i intencjonalne przedstawianie poszczególnych materiałów dowodowych bądź ich fragmentów wyłącznie w użytecznym dla poszczególnej kwestii zakresie.

Zauważyć zatem należy, że biegła wskazała, iż rzeczywiście nie stanowi szczegółu pobocznego w odtwarzaniu przez pokrzywdzoną przebiegu zdarzenia moment wejścia do mieszkania jej syna. Sąd Odwoławczy zauważa jednak, iż w powołanym przez apelującą fragmencie wypowiedzi biegłej znajduje się także wyjaśnienie zaistniałych w tym zakresie rozbieżności i niespójności opisu zdarzenia przedstawionego przez K. P.. Biegła wskazała, że w przypadku pokrzywdzonej, z uwagi na stosunek emocjonalny wobec syna i jego reakcję na zdarzenie, którego doświadczyła, spowodowały, iż w jej pamięci mógł się zatrzeć ten fragment traumatycznej dla niej sytuacji. Stąd właśnie w kolejno składanych przez nią zeznaniach umiejscowienie w czasie przyjścia syna, jego zachowanie oraz jej zachowanie wobec niego są niespójne.

Przedstawiając odmienną ocenę zeznań P. P. (1), od tej, którą przyjął Sąd Rejonowy, skarżąca całkowicie pomija przyczyny, jakie u podstaw tej oceny leży. Mianowicie, Sąd I instancji wyraźnie wskazał, że treść zeznań syna pokrzywdzonej jest wynikiem przede wszystkim jego bliskiej relacji z oskarżonym. Poza tym, jak wynika z treści zeznań chociażby siostr pokrzywdzonej, P. P. (1) nie interesował się matką, nie dbał o nią, nie wiedział jakie leki zażywa i

gdzie się leczy. Na brak bliskiej więzi między pokrzywdzoną a świadkiem P. P. (1) wskazuje także to, że to siostry K. P. dysponowały jej pieniędzmi, dbały o zapłatę rachunków, posiadały jej dokumentację medyczną. O stosunku P. P. (1) do matki świadczy także fakt, iż mimo tego, że, jak sam zeznał, widział w niedzielę zasinienie na twarzy K. P., nie zawiózł jej do lekarza, nie przedsięwziął żadnych czynności by jej pomóc. W świetle tych okoliczności przedstawiona przez Sąd I instancji ocena zeznań P. P. (2) nie wzbudziła żadnych zastrzeżeń Sądu Odwoławczego. Marginalnie już tylko wypada zauważyć, że obrońca w tym zakresie popada w swego rodzaju sprzeczność, bo skoro sama wskazuje, iż rodzina P. jest patologiczna, to tym bardziej nie powinno jej dziwić, że w sytuacji, jakiej doświadczyła ze strony oskarżonego K. P., jej syn nie zareagował w sposób społecznie oczekiwany. P. P. (1) w swych zeznaniach ograniczył się natomiast jedynie do przedstawienia wybiórczych elementów, niemniej dla sprawy istotnych, mianowicie m.in. tego, że jak wrócił do mieszkania drzwi były uszkodzone, a w niedzielę, następnego dnia, jego matka miała widoczne na twarzy zasinienie. Przyznanie przez świadka tych faktów wzmacnia więc dodatkowo wiarygodność zeznań jego matki.

Z kolei odnośnie braku w kolejnych zeznaniach pokrzywdzonej informacji o tym, że w dniu zdarzenia, w momencie wejścia do mieszkania oskarżonego, widziała ona K. C. (1), również nie może umniejszać wiarygodności zeznań pokrzywdzonej, a już tym bardziej umniejszać go nie może samo zaprzeczenie przez pokrzywdzoną tej okoliczności. Jak już podkreślono powyżej, w toku postępowania przygotowawczego, a następnie w toku postępowania sądowego, co do zasadniczych elementów przebiegu zdarzenia zeznania pokrzywdzonej były konsekwentne i niezmiennie. Sąd Odwoławczy nie kwestionuje widocznych w zeznaniach K. P. rozbieżności co do pewnych elementów w opisie zdarzenia, niemniej elementy te nie są na tyle istotne by móc w całości zdyskredytować wartość dowodową twierdzeń pokrzywdzonej. Nie ujawnianie przez pokrzywdzoną w kolejnych opisach zdarzenia, iż w momencie wejścia do mieszkania oskarżonego dostrzegła ona na klatce K. C. (1), zdaniem Sądu Odwoławczego, w sposób naturalny i zrozumiały mógł być wynikiem zatarcia w jej pamięci tego elementu stanu faktycznego, zwłaszcza z uwagi na stwierdzoną i postępującą u niej chorobę. Zauważyć niemniej wypada, że z uwagi na brak szczególnego, istotnego znaczenia dla sprawy tego elementu z przebiegu zdarzenia, Sąd Rejonowy słusznie nie uwzględnił go nawet w opisie stanu faktycznego.

Uwypuklane przez apelującą nieścisłości w zeznaniach pokrzywdzonej nie mogły stanowić podstawy do odmówienia wiary pokrzywdzonej. Za przyjęciem takiego stanowiska, poza powyższymi uwagami, przemawia także opinia biegłej psycholog E. Ł., złożona na rozprawie w dniu 3 września 2014 roku. Biegła wyraźnie tutaj wskazała, że pokrzywdzona, z uwagi na strukturę osobowości, nie jest podatna na sugestię, a postępujące w jej mózgu zmiany sprawiają, że nie jest ona zdolna do tworzenia spójnych, logicznych wypowiedzi w zakresie okoliczności, które nie mają ukonstytuowania w rzeczywistości. Pewne elementy, a więc m.in. te które powołała obrońca oskarżonego, mogły zatrzeć się w pamięci pokrzywdzonej, natomiast z uwagi na swój stan, co do samego zasadniczego przebiegu zdarzenia, nie byłaby ona w stanie konfabulować, zmyślać, czy też bezzasadnie pomówić oskarżonego. Pokrzywdzona potrafi bowiem jedynie odtwarzać zdarzenia, które miały miejsce w rzeczywistości. Z uwagi więc na niezmiennosc zeznań pokrzywdzonej w zakresie istotnych elementów zdarzenia, nie było podstaw ku temu, aby dowód z jej zeznań, z uwagi na powołane przez obrońcę rozbieżności, nie mógł stanowić podstawy przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za zarzucony mu czyn.

Obrońca oskarżonego dyskredytując zeznania pokrzywdzonej, zdaje się zupełnie zapominać o tym, że przy przyjęciu takiej linii obrony, materiał, na który przy tego rodzaju argumentacji się powołuje, musi być spójny, zgodny i konsekwentny. Tych cech zeznania powoływanych przez nią P. P. (1), K. C. (1), D. C., K. C. (2), a nadto nawet wyjaśnienia samego oskarżonego, nie mają. W zeznaniach wymienionych, jak obszernie i szczegółowo omówił to Sąd Rejonowy, nie sposób dopatrzeć się koherentności. Wymienieni podczas kolejnych przesłuchań, wybiórczo i odmiennie prezentowali poszczególne fakty, np. o nocnej wizycie w mieszkaniu P. powiedział tylko K. C. (2), o przebiegu wizyty ciotek i A. D. P. P. (1) w ogóle nie mówi, D. C. twierdziła, że w niedzielę rano (a więc dzień po zdarzeniu), spotkała K. P. w sklepie i nie miała ona na twarzy żadnych zasinień, z kolei P. P. (1) w sposób kategoryczny mówił o tym, iż jego matka w niedzielę nigdzie nie wychodziła i że miała już wówczas spuchnięte oko.

Nie można uznać za dowód niewinności oskarżonego wskazaną przez apelującą okoliczność, iż gdyby oskarżony D. K. rzeczywiście dopuścił się zarzucanego mu czynu, to nie złożyłby wizyty w nocy z 26 na 27 kwietnia 2014 roku u świadka

P.. Takie bowiem zachowanie D. K. świadczy tylko i wyłącznie o lekceważącym stosunku oskarżonego do starszej kobiety, którą kilka godzin wcześniej okradł i uderzył. Poza tym, gdyby przyjąć takie rozumowanie apelującej, to należałoby zadać sobie pytanie, dlaczego w swych wyjaśnieniach oskarżony o tej nocnej wizycie jednak nie zdecydował się powiedzieć.

Za dowód niewinności oskarżonego nie można także uznać wskazanych przez apelującą zeznań K. C. (2). W sprawie w sposób jednoznaczny bowiem ustalono, że w dniu zdarzenia oskarżony nie przebywał z tym świadkiem przez cały dzień, a tym samym nie ma powodów ku temu, aby na podstawie zeznań tego świadka można było wykluczyć sprawstwo oskarżonego.

Wbrew przedstawionym przez apelującą zastrzeżeniom co do oceny zeznań K. C. (1) i D. C., dokonanej przez Sąd I instancji, Sąd Odwoławczy w pełni ocenę tę podziela. Osoby te nie były obiektywne w swych zeznaniach. Przedstawione przez nie okoliczności w sposób wyraźny zmierzały do oddalenia podejrzeń od oskarżonego. Zaś niespójność ich zeznań, nawet z wyjaśnieniami samego oskarżonego, czy też K. C. (2), na które zwrócił uwagę Sąd I instancji, dodatkowo przemawiała za odstąpieniem od przyznania ich zeznaniom waloru wiarygodności. Dlatego też dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zeznań K. C. (1) i D. C., także we fragmencie dotyczącym rzekomo słyszanych krzyków i kłótni w mieszkaniu P., jest słuszna.

W świetle powyższych okoliczności powoływanie się przez obrońcę oskarżonego na rzekomy ustabilizowany tryb jego życia, w żadnym razie nie mógł stanowić przekonywującej argumentacji o jego niewinności.

Zupełnie niezrozumiały jawi się również wniosek obrońcy oskarżonego, jakoby z uwagi na brak bezpośredniej obecności przy zdarzeniu pozostałych świadków przesłuchanych w sprawie, w tym w szczególności J. S., A. B., D. J. oraz A. D., ich zeznania nie mogły wzmacniać wartości dowodowej zeznań pokrzywdzonej. Oczywiście i niekwestionowanym jest, że osoby te nie były naocznymi świadkami zdarzenia. Fakt ten nie może skutkować jednak niemożnością wykorzystania tego materiału przy ocenie zeznań pokrzywdzonej. W ten właśnie sposób możliwym było bowiem zweryfikowanie twierdzeń K. P.. I tak, zauważyć przede wszystkim należy, że pokrzywdzona nie miała żadnych powodów, aby swoim bliskim i sąsiadce bezpodstawnie wskazywać na sprawstwo oskarżonego. Prawdopodobnie, gdyby nie interwencja sióstr i siostrzenicy, pokrzywdzona nawet nie podjęłaby jakichkolwiek działań względem oskarżonego. Ich zeznania, jeśli chodzi o kluczową dla sprawy okoliczność jaką jest tożsamość osoby, która dnia 26 kwietnia 2014 roku uderzyła K. P. w jej mieszkaniu, jest niezmienna - każda z ww. podała, iż pokrzywdzona jako sprawcę wskazała oskarżonego.

Nieprzekonywująca jest także argumentacja obrońcy oskarżonego, jakoby rodzina pokrzywdzonej miała celowo obciążyć D. K.. Ich reakcja i interwencja była jedynie naturalną konsekwencją zaniepokojenia o los pokrzywdzonej. K. P., jak wskazała biegła, nie jest osobą podatną na sugestię i jej stan nie pozwala na odtwarzanie zdarzeń, które nie miały miejsca w rzeczywistości. Pokrzywdzona nie byłaby zatem w stanie tak niezmiennie, co do istotnych elementów przebiegu zdarzenia, wskazywać na sprawstwo oskarżonego wyłącznie pod wpływem sugestii osób trzecich. Nie byłaby w stanie odtwarzać tak samo tych okoliczności. Sugestia apelującej, jakoby rodzina pokrzywdzonej, z uwagi na uprzedzenia względem oskarżonego, miałyby niezasadnie obciążyć go odpowiedzialnością i w tym celu przekonać K. P. do takiego, a nie innego prezentowania przyczyn powstałego u niej zasinienia na twarzy, czy też okoliczności, w jakich doszło do uszkodzenia drzwi, jest więc zupełnie bezpodstawną i nie znajduje oparcia w pozostałym materiale dowodowym. Poza tym, jak to zauważa sama obrońca oskarżonego, siostry pokrzywdzonej nie ukrywały tego, że podejrzewały, iż sprawcą obrażenia może być syn K. P., P.. Sąd I instancji w pełni zasadnie więc uznał, że gdyby rzeczywiście przyjąć, iż rodzina pokrzywdzonej chciała pomówić oskarżonego i spowodować, aby nie przychodził on już do mieszkania pokrzywdzonej, to w sposób kategoryczny wskazywałyby li tylko na sprawstwo D. K.. Sąd I instancji ustosunkował się w sposób wyczerpujący do kwestii ewentualnego umyślnego obciążenia odpowiedzialnością oskarżonego przez rodzinę pokrzywdzonej oraz ich możliwego braku obiektywizmu z racji powiązań rodzinnych, a Sąd Odwoławczy w pełni podziela ten zakres przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy analizy zeznań ww., za zbędne uznając w tej sytuacji jej powtarzanie.

Jak już zaznaczono powyżej, pokrzywdzona nie miała żadnych powodów ku temu, aby bezzasadnie obciążać oskarżonego. Nie kontaktowała się w tym celu z żadną z ww. świadków. Samo zdarzenie, właściwie przez przypadek, zostało ujawnione przez A. B., która po prostu przyszła spotkać się z siostrą i wówczas zobaczyła uszkodzone drzwi do jej mieszkania oraz zauważyła na jej twarzy, lewym oku, zasinienie. Zupełnie zrozumiałym i naturalnym w świetle tak zastanych okoliczności było więc jej zaniepokojenie o pokrzywdzoną i podejrzenie, że została pobita, a także chęć udzielenia wsparcia, pomocy, a także chęć ustalenia przyczyn tego stanu.

Podnoszone przez obrońcę oskarżonego nieścisłości w zakresie zeznań A. B. co do zniszczonych okularów pokrzywdzonej, czy też jej relacji ze spotkania na klatce schodowej świadek J. S., w świetle tych okoliczności nie mogą zatem przesądzać o niewiarygodności jej twierdzeń. Oczywiście jest bowiem, że z racji upływu czasu, pewne elementy przebiegu tego dnia mogły zatrzeć się w pamięci świadka, bądź ulec zniekształceniu, jak np. kolejność poszczególnych sytuacji.

Obrońca oskarżonego równie wybiórczo powołuje się na brak w zeznaniach A. D. informacji o tym, jakoby pokrzywdzona miała jej mówić, iż oskarżony zabrał jej pieniądze. W tym zakresie Sąd Odwoławczy zauważa, że taką informację pokrzywdzona przekazała swoim siostram, świadkowi A. B. i D. J., które to w swych zeznaniach konsekwentnie o tym mówiły.

W świetle poczynionych powyżej uwag, w żaden sposób nie można również podzielić argumentacji apelującej mającej podważyć dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zeznań świadka J. S.. Obrońca oskarżonego w tej materii nie przedstawiła żadnych merytorycznych argumentów mogących spowodować odmienną ocenę tego materiału. Skarżąca nawet nie zdecydowała się chociażby wyjaśnić powodów, dla których świadek J. S. miałaby nieprawdziwie zeznawać o tym, iż pokrzywdzona w jej obecności mówiła, że to oskarżony ją uderzył. Przytaczanie przez apelującą okoliczności związanych z trudnościami w kontaktach z pokrzywdzoną w okresie rocznicy śmierci jej córki, w żaden sposób tego nie wyjaśniają. J. S., jako osoba postronna i niezwiązana z żadną ze stroną, nie miała żadnych motywów do tego, by przedstawiać Sądowi I instancji nieprawdziwe okoliczności ze spotkania z pokrzywdzoną i jej siostrą.

Co do dywagacji obrońcy oskarżonego odnośnie zakresu i wątpliwego czasu uszkodzenia drzwi, to Sąd Odwoławczy zauważa, że ich uszkodzenie właśnie w dniu zdarzenia, w stopniu większym niż były uszkodzone dotychczas, wynika nie tylko z zeznań świadków, kwestionowanych przez apelującą, ale także z zeznań samego P. P. (1), a tych już apelująca nie kwestionuje. W swych zeznaniach, syn pokrzywdzonej, co do tego elementu przebiegu dnia zdarzenia, konsekwentnie mówił o tym, że przed wejściem do mieszkania zauważył zniszczone drzwi wejściowe. Nikt nie negował tego, że drzwi te były uszkodzone już wcześniej. Jak wskazał P. P. (1), miały one jakieś wgłębienia do góry, na wysokości ok. 1,5 metra, jakby były uderzone, ale jak wrócił do mieszkania w sobotę, drzwi były pęknięte wzdłuż. Z pewnością, posługując się tutaj wnioskowaniem apelującej, domownik ma większą wiedzę na temat tego, jak wyglądały drzwi do jego mieszkania przed jego wyjściem z domu i po jego powrocie, niż sąsiadki D. C. i K. C. (1). Kwestionowanie zatem w ogóle przez apelującą uszkodzenia drzwi przez oskarżonego nie znajduje oparcia w zeznaniach chociażby P. P. (1). W konsekwencji ta pośrednia okoliczność niewątpliwie dodatkowo wzmacnia wartość dowodową zeznań pokrzywdzonej, co do sposobu wejścia do mieszkania przez oskarżonego.

Zupełnie nielogicznymi są również dywagacje obrońcy oskarżonego dotyczące tego, w jakich to okolicznościach miały powstać zasinienia na ciele pokrzywdzonej opisane w dokumentacji medycznej. Pokrzywdzona w sposób jednoznaczny i konsekwentny mówiła jedynie o tym, że oskarżony uderzył ją pięścią w lewe oko. Nie mówiła o szarpaniu, ciągnięciu, trzymaniu, czy też innych czynnościach, jakich miał się poza tym dopuścić oskarżony względem jej osoby. W tej sytuacji dociekanie i ustalanie przyczyn innych ujawnionych na ciele pokrzywdzonej siniaków nie miało żadnego związku ze sprawą.

W tym miejscu zauważyć należy, że D. J. zeznała, iż wyłącznie raz znalazła siostrę leżącą na ziemi. Żaden z pozostałych świadków nie mówił o tym, aby pokrzywdzona przewracała się w domu i aby zdarzały się jej jakiegokolwiek inne upadki. Sam zaś fakt stwierdzenia u pokrzywdzonej choroby P. i objawy tej choroby nie mogą świadczyć o tym, że zdarzały się jej upadki. Sąd Okręgowy z własnego rodzinnego doświadczenia wie, że upadki chorego nie są jednym z objawów

choroby P., zwłaszcza we wczesnym stadium tej choroby. Z kolei zaś z doświadczenia zawodowego wiadomym jest Sądowi Okręgowemu, że obrażenie lewego oka pokrzywdzonej nie było efektem upadku, lecz uderzenia pięścią, co zresztą potwierdza dokumentacja medyczna znajdująca się w aktach.

Natomiast sugestie świadka P. P. (1) odnośnie przyczyn zasinienia na twarzy jego matki, jak wskazał to już Sąd I instancji i co Sąd Odwoławczy w pełni podziela, były jedynie twierdzeniami mającymi umniejszyć jego ewentualną odpowiedzialność za brak reakcji na zachowanie kolegi oraz w ten sposób oddalić ewentualne podejrzenia od oskarżonego. Zeznania P. P. (1) zostały słusznie ocenione w tym zakresie przez Sąd I instancji za niewiarygodne.

Zdaniem Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy dokonał zatem oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego w sposób czyniący zadość dyrektywie wyrażonej w art. 7 k.p.k., a także w art. 4 k.p.k. Natomiast argumenty sformułowane we wniesionej apelacji stanowią w rzeczy samej jedynie własną ocenę tego materiału dowodowego poczynioną przez obrońcę oskarżonego.

Za całkowicie chybiony należało uznać zarzut apelującej dotyczący naruszenia przez Sąd I instancji art. 198 k.p.k. w związku z art. 201 k.p.k. i art. 7 k.p.k., mający polegać na przekazaniu Zakładowi Medycyny Sądowej C. M. w B. (...) w T. na potrzeby sporządzenia opinii całości akt, w tym wszystkich sporządzonych w sprawie opinii biegłych psychologa E. Ł. oraz psychiatry A. R., a to miało skutkować błędnym oparciem opinii zakładu na ww. opiniach i tym samym czynić ich opinię nierzetelną i niesamodzielną oraz naruszenia przez Sąd I instancji art. 201 k.p.k. w związku z art. 7 k.p.k. poprzez uznanie opinii sądowo-psychologicznej sporządzonej przez biegłą psycholog E. Ł. z dnia 3 czerwca 2014 roku oraz opinii ustnej z dnia 3 września 2014 roku, a także opinii sądowo- psychiatrycznych z dnia 7 lipca 2014 roku i z dnia 25 kwietnia 2015 roku, sporządzonych przez biegłego psychiatrę A. R. oraz jego opinii ustnej z dnia 26 listopada 2015 roku, za pełne i rzetelne, podczas gdy ww. opinie sądowo-psychologiczne zostały wydane w oparciu o niepełną dokumentację medyczną dotyczącą pokrzywdzonej, a opinie sądowo-psychiatryczne zostały sporządzone przez biegłego, którego wiedza dotycząca zaburzeń psychotycznych u osób (...) budzi poważane wątpliwości.

Pomijając już samą nieprawidłowość w konstrukcji tak zaprezentowanych zarzutów, Sąd Odwoławczy podkreśla, że kwestionowanie dowodu z opinii biegłych wymaga od uczestników postępowania wykazania, że była ona oparta na błędnych przesłankach, nie odpowiada aktualnemu stanowi wiedzy w danej dziedzinie lub też jest sprzeczna z zasadami logicznego rozumowania. Procedura karna nie daje stronom prawa do jednostronnego, arbitralnego zdyskwalifikowania opinii biegłego bez wykazania, że jest ona niepełna lub niejasna albo została sporządzona nierzetelnie. Dla skutecznego więc zakwestionowania opinii biegłych konieczne jest wykazanie przesłanek z art. 201 k.p.k. Takiej argumentacji skarżąca w środku odwoławczym nie przedstawiła. Nie należy do bowiem kompetencji stron decydowanie o tym, jakie metody badawcze, dla stwierdzenia okoliczności mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, okażą się przydatne w razie konieczności wykorzystania wiadomości specjalnych posiadanych przez powołanych w sprawie biegłych. Decydują o tym bowiem wyłącznie biegli mając na względzie podlegające ocenie okoliczności, zebrany w sprawie materiał dowodowy, aktualny stan nauki i stosowane w konkretnej dyscyplinie nauki dostępne metody badawcze (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2007 roku, IV KK 85/07, LEX 282827).

Skarżąca twierdząc, jakoby z uwagi na okoliczność przekazania Zakładowi Medycyny Sądowej C. M. w B. całości akt, ich opinia nie była samodzielna, albowiem opierała się na poprzednio wydanych opiniach, jest tylko i wyłącznie niczym nieopartą dywagacją i teoretyzowaniem. Sama okoliczność, że w swojej opinii biegli z Zakładu ujęli w uzasadnieniu także opinie sądowo-psychiatryczne, psychologiczne i ustne biegłych E. Ł. i A. R. w żadnym razie nie może świadczyć o ich niesamodzielnosci. Ujęcie tych materiałów oznacza bowiem, że biegli kompleksowo odnieśli się do całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. Oczywistym jest bowiem, że w sytuacji, gdy w sprawie były już wydawane opinie, kolejni biegli muszą ustosunkować się do wniosków poprzednich biegłych, tak by sąd mógł w sposób całościowy ocenić wartość dowodową obu takich opinii. W tym zakresie Sąd Odwoławczy zauważa także, że obrońca oskarżonego i w tym kontekście dowodzenia swego stanowiska wybiórczo ocenił ten materiał. Uwadze Sądu Odwoławczego nie uszło bowiem to, że obrońca oskarżonego z powodu ujęcia przez Zakład opinii poprzednio wydanych w tej sprawie domaga się przez to odrzucenia opinii Zakładu, natomiast nie ma już oporów w domaganiu się uwzględnienia informacji o stanie zdrowia pokrzywdzonej z innych spraw, to jest sprawy Sądu Okręgowego w

Poznaniu o sygnaturze akt III K 209/16 oraz sprawy Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie o sygnaturze akt PR 2 Ds. 124/2017.

Zupełnie nietrafne są również argumenty apelującej kwestionujące wartość dowodową opinii E. Ł. i A. R.. Wymienieni, z racji tego, że mieli możliwość kontaktu z pokrzywdzoną po upływie stosunkowo krótkiego czasu od zdarzenia, dysponowali najbardziej rzetelnymi informacjami o jej stanie z tego dnia. Zauważyć bowiem należy, że dokumentacja medyczna znajdująca się w aktach sprawy dotyczy okresu z lat 2005 i 2006, a więc stanu zdrowia pokrzywdzonej sprzed kilku lat od zdarzenia z dnia 26 kwietnia 2014 roku. Apelująca, dyskredytując wartość opinii E. Ł., wskazuje, że biegła nie dysponowała pełną dokumentacją medyczną pokrzywdzonej. Skarżąca nie przedstawiła jednak o jaką inną dokumentację biegła miała swoją opinię jeszcze uzupełnić. Biegła miała bezpośredni kontakt z pokrzywdzoną. Sąd Odwoławczy nie miał tym samym żadnych wątpliwości, że przyjęta przez Sąd Rejonowy ocena tej opinii jest w pełni słuszna. Z kolei co do zastrzeżeń apelującej w zakresie opinii A. R. i jego braku kwalifikacji co do możliwości wypowiedziania się o stwierdzonej u pokrzywdzonej chorobie P. i jej konsekwencjach odnośnie możliwości i zdolności spostrzegania przez pokrzywdzoną rzeczywistości, Sąd Odwoławczy zauważa, że wątpliwości te zostały wyjaśnione przez Sąd Rejonowy. Przedstawioną analizę tego materiału Sąd Okręgowy w pełni podziela, za zbędne uznając w tej sytuacji ponowne jej przytaczanie.

Odnośnie zarzutu naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 405 k.p.k. w związku z art. 409 k.p.k., Sąd Odwoławczy stwierdził, że rozpoznanie przez Sąd I instancji wniosku obrońcy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z nowej opinii biegłych psychologa, psychiatry i neurologa po uprzednim ponownym przesłuchaniu pokrzywdzonej po zamknięciu przewodu sądowego, bez jego wznawiania, nie stanowiło uchybienia skutkującego koniecznością ingerencji w wydane rozstrzygnięcie, w tym wydanie orzeczenia kasatoryjnego. Sąd Odwoławczy, co do zasady, podziela bowiem stanowisko Sądu I instancji, iż z uwagi na niewykazanie w toku postępowania nieprzydatności dotąd wydanych opinii, jak i z uwagi na postępującą chorobę pokrzywdzonej i jej skutki, o których mówiła biegła E. Ł. na rozprawie w dniu 3 września 2014 roku (k. 243), nie ma podstaw ku temu, aby ponownie, a więc po ponad 3 latach od zdarzenia przesłuchiwać 68-letnią K. P. i ponownie dopuszczać dowód z opinii biegłych o wskazanych specjalnościach. Dlatego też na rozprawie apelacyjnej w dniu 8 września 2017 roku Sąd Okręgowy postanowił, na podstawie art. 170 § 1 pkt 5 k.p.k., nie uwzględnić tego wniosku obrońcy, uznając, że w sposób oczywisty zmierza on wyłącznie do przedłużenia postępowania.

Sąd Odwoławczy wskazuje także, że zdolność postrzegania i komunikowania się przez pokrzywdzoną, kwestionowana przez apelującą, w związku ze stwierdzonym stanem zdrowia K. P., nie mogła być przy tym badana i jakkolwiek ustalana także przez pryzmat wnioskowanych do przeprowadzenia przez skarżącą materiałów znajdujących się w aktach sprawy Sądu Okręgowego w Poznaniu o sygnaturze III K 209/16/2 i sprawy Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie o sygnaturze PR 2 Ds. 124.2017. Dokonana przez Sąd Odwoławczy analiza tych akt wykazała bowiem, że zawarte w nich materiały nie są w żaden sposób przydatne do ustalenia okoliczności zdarzenia będącego przedmiotem analizowanej sprawy. Obie te sprawy dotyczą bowiem zdarzeń z października 2015 roku. Dlatego na rozprawie w dniu 8 listopada 2017 roku Sąd Okręgowy i tego wniosku apelującej nie uwzględnił.

Za całkowicie nietrafny należało uznać także podniesiony przez obrońcę oskarżonego zarzut naruszenia art. 404 § 2 k.p.k. Sąd Rejonowy na rozprawie w dniu 4 listopada 2016 roku wskazał w swym postanowieniu powody, dla których w analizowanej sprawie nie ma podstaw ku temu, aby prowadzić odroczoną rozprawę od początku (k. 550-551). Przypomnieć zatem należy, że odroczenie rozprawy było wynikiem poszukiwania jednostki badawczej, która podjęłaby się sporządzenia opinii w sprawie, sporządzanej zresztą na wniosek obrony, a następnie oczekiwaniem na tę opinię. Podkreślić przy tym należy, że – jak wynika z pisma obrońcy oskarżonego z dnia 2 listopada 2016 roku (karta 549 akt) – sprzeciw obrońcy odnośnie prowadzenia rozprawy w dalszym ciągu wcale nie dotyczył całości materiału dowodowego i ograniczył się tylko do domagania się ponownego przesłuchania pokrzywdzonej w obecności biegłego psychologa. Stanowisko to obrońca podtrzymała na rozprawie w dniu 4 listopada 2016 roku, a Sąd I instancji ustosunkował się do tego w postanowieniu na karcie 551 – 552 akt. Z kolei Sąd Okręgowy w pełni to stanowisko Sądu I instancji podziela.

Zdaniem Sądu Okręgowego, negatywnie ocenić należy to, że obrońca oskarżonego, mając świadomość rodzaju i objawów stwierdzonej u pokrzywdzonej choroby, swoimi kolejnymi wnioskami o przesłuchanie pokrzywdzonej zmierzała do zdeprecjonowania wartości dowodowej jej zeznań li tylko na skutek tego, że z powodu postępującej choroby pokrzywdzona z upływem czasu nie będzie w stanie zrelacjonować przebiegu zdarzenia (vide zeznania biegłej E. Ł. – karta 242 – 243 akt).

Podsumowując, w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego w sposób czyniący zadość dyrektywie wyrażonej w art. 7 k.p.k. i art. 4 k.p.k. i nie uchybił żadnemu z przepisów postępowania, dokonując tym samym, wbrew podniesionemu zarzutowi obrońcy oskarżonego, prawidłowych ustaleń faktycznych w sprawie.

Przypomnieć w tym miejscu należy, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, może okazać się trafny tylko wówczas, gdy podnoszący go w apelacji zdoła wykazać sądowi orzekającemu w I instancji uchybienia przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, polegające na nie uwzględnieniu przy jej dokonywaniu – tak zasad logiki, wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, jak też całokształtu ujawnionych w sprawie okoliczności (art. 410 k.p.k.) Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego – w Sądzie Najwyższego z dnia 24 marca 1975 roku, sygnatura akt II KR 355/74. Krytyka odwoławcza, aby była skuteczna, winna więc wykazać usterki rozumowania zaskarżonego orzeczenia. W sytuacji, w której takowych uchybień nie wykazuje poprzestając, co jest bardzo częstym zjawiskiem, na zaprezentowaniu własnej, nieliczącej się na ogół z wymogami art. 410 k.p.k., ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie sposób uznać, że rzeczywiście sąd I instancji dopuścił się przy wydaniu tego zaskarżonego orzeczenia tego rodzaju uchybienia – wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 27 kwietnia 2006 roku, sygnatura akt II AKa 80/06.

W kontekście powołanego powyżej orzeczenia, a także w świetle uprzednich wywodów zawartych w niniejszym uzasadnieniu, Sąd Odwoławczy podnosi, iż zarzut obrońcy oskarżonego D. K., jakoby przebieg zdarzeń w niniejszej sprawie był odmienny od tego ustalonego przez Sąd I instancji (zarzut błędu w ustaleniach faktycznych) w żadnym zakresie nie zasługuje na uwzględnienie. Oczywiście jest „prawem obrony oskarżonego mnożenie, a nawet wyolbrzymianie na każdym etapie postępowania takich faktów i ich ocen, które pozwalają na powątpiewanie w jego winę, pod warunkiem wszakże nieprzeinaczania faktów (lojalności wobec faktów)” – wyrok Sądu Najwyższego, sygnatura akt IV KKN 714/98. Sąd Odwoławczy wskazuje, że zarzuty zawarte w apelacji wniesionej w niniejszej sprawie mają na celu wskazaną w powyższym orzeczeniu linię obrony, a apelująca zmierza do takiego wyolbrzymienia faktów i ich ocen, by uwolnić oskarżonego od odpowiedzialności za przypisany mu czyn, nie spełniając jednak warunku wspomnianego przez Sąd Najwyższy, to jest lojalności wobec faktów, ustalonych w sposób jednoznaczny przez Sąd Rejonowy i w pełni zaakceptowany przez Sąd Okręgowy. To powoduje, że apelacja obrońcy oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie.

Reasumując, kontrola odwoławcza wykazała, że Sąd Rejonowy – dokonując ustaleń faktycznych, co do przebiegu zdarzenia – uwzględnił całokształt ujawnionych okoliczności i nie popadł w wątpliwości, które, wobec braku możliwości ich usunięcia, należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego D. K.. Natomiast Sąd odwoławczy, po dokonaniu wnikliwej analizy akt niniejszej sprawy, również nie dopatrywał się w rozumowaniu Sądu Rejonowego luk i wątpliwości, które należałoby rozstrzygnąć na korzyść tego oskarżonego. Zaś argumenty sformułowane w wywiedzionej apelacji stanowiły jedynie własną ocenę materiału dowodowego poczynioną przez apelującą. To zaś musiało zostać uznane za zwyczajną polemikę z oceną tegoż materiału dokonaną przez Sąd I instancji, niedającą jakichkolwiek podstaw do podważenia tego stanowiska.

Podsumowując powyższe rozważania należy podkreślić, że zastrzeżeń Sądu Okręgowego nie budzi również przyjęta przez Sąd I instancji w oparciu o ustalony stan faktyczny, kwalifikacja czynu przypisanego oskarżonemu.

Sąd Odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu I instancji, że oskarżony D. K. swoim zachowaniem, opisanym w ustaleniach faktycznych pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 281 k.k. w związku z art. 64 § 1 k.k. Nie może bowiem budzić wątpliwości, iż oskarżony D. K., po uprzednim siłowym wdarciu się do mieszkania K. P., zabrał w celu przywłaszczenia na jej szkodę pieniądze w kwocie 15 złotych, a bezpośrednio po dokonaniu tej kradzieży, w celu utrzymania się w posiadaniu zabranych pieniędzy użył przemocy wobec K. P. w ten sposób, że uderzył ją ręką w twarz.

Wobec wywiedzenia apelacji co do całości wyroku, Sąd II instancji kontroli instancyjnej poddał także wymierzoną oskarżonemu karę.

Odnosząc się do zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze, Sąd Odwoławczy w pełni podzielił wskazane w uzasadnieniu okoliczności, jakie Sąd I instancji miał na względzie przy wymiarze kary. Biorąc pod uwagę przedmiotowe i podmiotowe okoliczności, które uwzględnić należało przy wymiarze kary, jej dolegliwości, w ocenie Sąd Okręgowy zdecydowanie nie przekracza ona stopnia winy, jest współmierna do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego oskarżonemu czynu, spełnia zadanie społecznego oddziaływania kary i cele szczególnie – prewencyjne. Kara ta spełnia wymogi określone dyrektywami art. 53 k.k. i choć jest karą surową, to jednak - z uwagi na okoliczności obciążające - jest ona karą wyważoną i sprawiedliwą.

O rażącej niewspółmierności kary w rozumieniu art. 438 pkt 4 k.p.k. nie można mówić w sytuacji, gdy sąd - tak jak w analizowanej sprawie - wymierzając karę uwzględnił wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami. O rażącej niewspółmierności kary nie można mówić także wówczas, gdy – jak w sprawie niniejszej – granice swobodnego uznania sędziowskiego, stanowiącego ustawową zasadę sądowego wymiaru (art. 53 § 1 k.k.), nie zostały przekroczone. Należy bowiem pamiętać, że rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k., może zajść tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną w I instancji, a karą, która byłaby prawidłowa w świetle dyrektyw art. 53 k.k. W tej sprawie taka okoliczność nie zachodziła.

Zastrzeżeń Sądu Odwoławczego nie budziło także orzeczenie Sądu Rejonowego dotyczące wymierzenia oskarżonemu obok kary pozbawienia wolności, kary o charakterze finansowym, a więc grzywny w wymiarze 80 stawek dziennych po 10 złotych każda. Za takim rozstrzygnięciem przemawiał bowiem sposób działania oskarżonego.

Wątpliwości Sądu Okręgowego nie wzbudzało także zobowiązanie oskarżonego do naprawienia szkody wyrządzonej pokrzywdzonej. Rozstrzygnięcie to stanowiło naturalną konsekwencję zachowania oskarżonego, na skutek którego K. P. poniosła uszczerbek o charakterze materialnym. W tej sytuacji obciążenie go obowiązkiem zwrotu faktycznej wartości szkody, jakiej wymieniona z jego winy doznała, było w pełni zasadne.

Prawidłowe było również rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 3 zaskarżonego wyroku, dotyczące zaliczenia na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania.

Reasumując, Sąd Odwoławczy nie podzielił argumentów przedstawionych przez obrońcę oskarżonego we wniesionej apelacji i dlatego, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Sąd Okręgowy o kosztach postępowania za II instancję orzekł zgodnie z art. 627 k.p.k. i art. 636 § 1 k.p.k. i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, to jest 20 złotych tytułem wydatków poniesionych przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania odwoławczego, na które złożyła się kwota ryczałtu za doręczenia, i wymierzył mu za II instancję opłatę w wysokości 560 złotych, ustaloną na podstawie art. 8 w związku z art. 2 ust. 1 pkt 5 i art. 3 ust. 1 ustawy z 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych.

/H. B./ /M. Z./ /E. T./